

# Paweł Stępień

---

"Fraszki", Jan Kochanowski, oprac.  
Janusz Pelc, wydanie II, zmienione,  
Wrocław-Warszawa-Kraków 1991 :  
[recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 83/3, 227-231

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## IV. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Pamiętnik Literacki LXXXIII, 1992, z. 3  
PL ISSN 0031-0514

Jan Kochanowski, FRASZKI. Opracował Janusz Pelc. Wydanie II, zmienione. Wrocław – Warszawa – Kraków (1991). Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo, ss. CX, 198. „Biblioteka Narodowa”. Seria I. Nr 163. (Redakcja „Biblioteki Narodowej”: Jan Błoński i Mieczysław Klimowicz).

W roku 1584, w którym śmierć położyła kres twórczości Kochanowskiego, ukazało się w Krakowie pierwsze i przez lat prawie 400 jedyne wydanie jego *Fraszek*, jakie zawierało aprobowaną przez poetę i obronioną przed „cenzorską” ingerencją redakcją zbioru. Jan Januszowski, zasłużony edytor dzieł czarnoleskiego mistrza, niedługo po jego zgonie wznowił cykl *Fraszek*, ale już poddanych bolesnej operacji uprzywoicenia, którą poeta przeczuł i określił dosadnie mianem „uwałaszenia” w epigramie *Do fraszek* (II 44). Zaburzenie autorskiego układu wierszy, uwarunkowane przede wszystkim względami obyczajowymi, choć niekiedy również kaprysem wydawcy czy niedostępnością egzemplarzy tłoczonych w r. 1584, stało się odtąd praktyką kolejnych edytorów *Fraszek*, poczynając od Januszowskiego, przez Piotrkowczyka, Bohomolca, Mostowskiego, Turowskiego, Wydanie Pomnikowe, aż po Lorentowicza i Brücknera<sup>1</sup>.

Dopiero w r. 1953, w 68 lat po ujawnieniu przez Aleksandra Brücknera unikatów egzemplarzy *editio princeps* będącego własnością Biblioteki Berlińskiej, ukazała się za sprawą wrocławskiego Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich fotooffsetowa kopia pierwodruku z 1584 roku. W tym samym czasie wydane zostały po raz pierwszy dwa tomy *Dzieł polskich* Kochanowskiego w opracowaniu Juliana Krzyżanowskiego. Ogłoszona tu wersja *Fraszek* powtarza jeszcze układ edycji Januszowskiego, ale trzecie z kolei wydanie *Dzieł polskich* (1955) przynosi tekst oparty na właściwym pierwodruku. Dwutomowy zbiór polskich utworów XVI-wiecznego poety ma, jak zaznacza Krzyżanowski w zamykającej całość nocie, charakter popularnonaukowy i adresowany jest do szerokiego kręgu czytelników. W opracowaniu edytorskim tekst badacz – siłą rzeczy – opierał się przede wszystkim na własnym doświadczeniu, jako że *Zasady wydawania tekstów staropolskich*, ujednolicejące reguły przygotowywania edycji dzieł dawnych, ukazały się dopiero w roku 1955. Nie dziwi zatem niezgodność pewnych rozwiązań przyjętych przez Krzyżanowskiego z zaleceniami autorów *Zasad* dotyczącymi „wydawnictw typu B” (popularnonaukowych): nie zachowuje on np. pisowni podwójnego *s*, *sz*, *ś* w wyrazach, w których zaznaczana była w ten sposób wymowa gwarowa, i rezygnuje z wierności pierwodruku przy transkrybowaniu *o* pochylonego. Na szczególną jednak dowolność pozwala sobie Krzyżanowski dzieląc na strofy – wbrew temu, co przedstawia egzemplarz *editio princeps* – fraszki *Na swoje księgi* (II 2), *Malemu wielkiej nadzieje Radziwillowi* (III 65), *Do Jadama Konarskiego* [...] (III 69) i *Modlitwę o deszcz* (III 72) oraz – również w niezgodzie z pierwodrukiem – podając fraszkę *Z Anakreonta* (I 4) jako utwór niestoficzny. Co więcej: zmienia charakterystyczny dla druków staropolskich układ graficzny wersów – inny dla wierszy stycznych, inny dla rozczłonkowanych na strofy. Wyrównanie zaś lewego marginesu wersów zaciera dość istotną różnicę między utworem 4-wersowym zapisanym tetrastychem (*O chmielu*, I 20) a 4-wersowym utworem stycznym (np. *Do paniej*, I 19), nadto nie jest przeprowadzone konsekwentnie, o czym świadczy kształt trzech ostatnich wierszy spośród *Fraszek dodanych*, respektujący manierę staropolską. Idąc za Wydaniem Pomnikowym, umieścił Krzyżanowski właśnie w tej grupie utworów, których poeta nie włączył do żadnej z trzech ksiąg cyklu, *Nagrodek Stanisławowi Grzępskiemu* Melchiora Pudłowskiego, błędnie przysądzony Kochanowskiemu<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Zob. M. R. Mayenowa, J. Woronczak, *Dotychczasowe wydania zbiorowe dzieł Jana Kochanowskiego*. W: J. Kochanowski, *Dzieła wszystkie*. Wyd. Sejmowe. Tom wstępny. Wrocław 1983, s. 7–32. BPP, B 22.

<sup>2</sup> Zob. J. Pelc, wstęp w: J. Kochanowski, *Fraszki*. Wrocław 1957, s. LXVIII. BN I 163; oraz w omawianym tu wyd. 2 (s. CII).

Niewiele później, w r. 1957, ukazały się jako pozycja 163 w serii I „Biblioteki Narodowej” *Fraszki* Jana Kochanowskiego w opracowaniu Janusza Pelca. Młody badacz oparł swoją edycję na wspomnianej fotooffsetowej kopii pierwodruku, a dążąc do zachowania możliwie wielu istotnych właściwości *editio princeps* pisownię tekstu uzgodnił z zaleceniami *Zasad* dla wydawnictw typu B, z pewnymi odstępstwami na rzecz typu A (wydania naukowe). W *Uwagach wydawcy* wreszcie z filologiczną akrybią odnotował skazy edycji Krzyżanowskiego, podkreślając konieczność ich usunięcia wraz z *Nagrobkiem Stanisławowi Grzepskiemu*. Jednakże – podobnie jak jego poprzednik – i on wyrównał lewy margines fraszek (unikając w tej mierze jakichkolwiek niekonsekwencji) oraz, dla wyeksponowania budowy sonetów Kochanowskiego, rozbił zamykające je sestety na tercety.

Wydanie Pelca, staranniejsze i sporządzone według znormalizowanych reguł edytorskich, wkrótce już stosowanych powszechnie, nie dorównało popularnością *Dzielom polskim*, które – jako jedyny po wojnie pełny zbiór polskich utworów Kochanowskiego – wznawiane były wielokrotnie. Co gorsza, opracowaniem Krzyżanowskiego posługiwali się mniej ambitni edytorzy, pomijając tomik *Fraszek* „Biblioteki Narodowej”. Wprawdzie badacz ów później „wykorzystał częściowo” materiał edycji Janusza Pelca<sup>3</sup>, tekst zaś skolonizowała na nowo Barbara Otwinowska, ale efektów tych działań nie można uznać za zadowalające. Uzgodniony został z pierwodrukiem układ stroficzny jedynie trzech spośród pięciu zmienionych pod tym względem przez Krzyżanowskiego fraszek. Z niewiadomych przyczyn wydawca *Dzieł polskich* utrzymał podział na trzy tetrastrychy i jeden dystych utworów *Do Jadama Konarskiego* [...] (III 69) oraz *Modlitwy o deszcz* (III 72) i nie przyjął do wiadomości, że autorem *Nagrobka Stanisławowi Grzepskiemu* jest Melchior Pudłowski. Pomimo to edycja trafiła do rąk czytelników w r. 1989 po raz dwunasty i w dalszym ciągu cieszy się uznaniem autorów podręczników szkolnych, by wspomnieć choćby Marię Adamczyk, która nie zadała sobie nawet trudu sięgnięcia do nowszych, poprawionych wersji *Dzieł polskich* i podaje uczniom pierwszych klas szkół średnich fraszkę *Na swoje księgi* (I 2) jako wiersz stroficzny<sup>4</sup>.

W tej sytuacji wznowienie *Fraszek* Kochanowskiego w opracowaniu Janusza Pelca można uznać nie tylko za potrzebne, lecz wprost konieczne dla przekazania licznym odbiorcom wiernego, nie zmałoczonego dowolnością w traktowaniu pierwodruku, obrazu poetyckiego cyklu, jaki odegrał znaczącą rolę w dziejach polskiej poezji. Tym bardziej że wciąż nie ukazał się jeszcze tom 3 *Dzieł wszystkich czarnoleskiego mistrza*, zawierający wedle zapowiedzi wydawców właśnie zbiór fraszek. Zresztą i z chwilą jego zaistnienia tomik „Biblioteki Narodowej” bynajmniej nie straci swojej wartości, gdyż *Dzieła* realizowane są jako edycja typu A, prezentująca zatem tekst bez komentarza objaśniającego i ze wstępem pozbawionym elementów interpretacji historycznoliterackiej czy stylistycznej<sup>5</sup>.

Drugie wydanie *Fraszek* w opracowaniu Pelca pojawia się w 34 lata po pierwszym i jest w stosunku do niego zupełnie zmienione. Dzieli je okres, w którym wiedza o epoce odrodzenia została niepomierne wzbogacona, m.in. za sprawą samego Pelca, autora monografii o Janie Kochanowskim, wnikliwego badacza jego spuścizny i czasów, w jakich tworzył. Nie pozostaje to – rzecz zrozumiała – bez wpływu na kształt obecnej edycji. Tekst *Fraszek* oparty w niej został na kopii fotooffsetowej pierwodruku, ale też i na unikatowym egzemplarzu *editio princeps* przechowywanym w Bibliotece w Berlinie; *Fraszki dodane* oraz *Fraszki z „Fragmentów”* przedrukowano na podstawie pierwszych wydań utworów, z których pochodzą (s. C–CL). Nie pominięto przy tym – jak miało to miejsce w *Dzielach polskich* – drugiego z odbitych przy *Słowniku* Mączyńskiego polskich epigramatów, stanowiącego wczesną redakcję fraszki *O Rzymie* (II 95) i zarazem interesujący przykład pracy poety nad doskonaleniem swoich wierszy. Wedle tych samych co w wypadku edycji z 1957 r. zasad dokonano transkrypcji, a podstawowym założeniem wydawcy było uszanowanie, na ile to możliwe, cech pierwodruku. Reguła ta dotyczy również interpunkcji oraz kształtu graficznego poszczególnych utworów. Jej przestrzeganie pozwoliło zachować wspomniany już charakterystyczny dla tekstów poetyckich tłoczonych współcześnie

<sup>3</sup> J. Kochanowski, *Dzieła polskie*. Opracował J. Krzyżanowski. Tekst na nowo skolonizowała B. Otwinowska. Wyd. 8. Warszawa 1976, s. 325.

<sup>4</sup> M. Adamczyk, B. Chrzęstowska, J. T. Pokrzywniak, *Starożytność – Oświecenie. Podręcznik literatury dla klasy pierwszej szkoły średniej*. Warszawa 1987, s. 237. *Fraszki* za *Dziela mi polskimi* podaje również S. Sufinowa w swym opracowaniu: *Język polski. Mowa rodzinna. Podręcznik [...] dla klasy siódmej szkoły podstawowej*. Warszawa 1990, s. 75-77.

<sup>5</sup> Zob. M. R. Mayenowa, J. Woronczak, *Zasady i układ edycji*. W: Kochanowski, *Dzieła wszystkie*, tom wstępny, s. 54-55.

Kochanowskiemu układ wersów, co dało m.in. obraz dawnego sonetu z końcowym sestetem w miejsce późniejszych dwóch tercetów.

Komentarz do fraszek, zdecydowanie bogatszy niż w pierwszym wydaniu, objaśnia wiele wyrazów i zwrotów, kreśli kontekst historyczny, obyczajowy, niekiedy towarzyski i biograficzny, rozszyfrowuje aluzje literackie, filozoficzne i często – choć z pewną wstrzeźliwością – odsyła do similiów, prezentując tym samym zakres lektur i inspiracji poety. Stanowi szczególnie cenną zaletę edycji Pelca, zważywszy, iż *Fraszki* w opracowaniu Krzyżanowskiego opatrzone są komentarzem dość oszczędnym, z rzadka przedstawiającym literackie i filozoficzne koneksje kolejnych utworów.

Czas dzielący od poprzedniej obecnej edycji *Fraszek* najmocniej jednak wpłynął na zawartość *Wstępu*. Uproszczony, schematyczny obraz epoki, odmalowany z pomocą zdecydowanych, aksjologicznych sądów przeciwstawiających odrodzenie i jego ideały „mrokom średniowiecza” (wyd. 1, s. IV) i – zgodnie z ówczesną tendencją naszych nauk historycznych – eksponujący kulturową rolę mieszczaństwa, ustąpił rozległej panoramie obyczajów, życia towarzyskiego i umysłowego w renesansie, ukazanej z bogactwem istotnych szczegółów. Uświadamiają one złożoność i różnorodność przejawów kultury tego okresu, zrodzonej w Italii, ale rychło rozprzestrzeniającej się w krajach Europy leżących na północ od Alp, co – jak podkreśla Pelc – możliwe było dzięki przemianom kultury późnego średniowiecza, jakie przygotowały warunki sprzyjające rozwojowi zjawisk nowych. U schyłku bowiem wieków średnich ważną rolę w dziedzinie kultury umysłowej i artystycznej odgrywały dwory i uniwersytety. W pierwszych kwitł obyczaj rycerski, kult pięknych dam i dzielnych rycerzy, ale też mecenasów, którzy w sfery dworskie wprowadzali służących im intelektem i piórem, a zyskujących rozgłos i sławę mówców, poetów i uczonych. W drugich powstawały traktaty naukowe, komentarze do dzieł autorów dawnych i nowszych, omawianych na wykładach, lecz również teksty żakowskie, opiewające uroki życia codziennego, miłości i biesiad, utwory satyryczne, epigramy, kantyleny, pieśni wagantów i *carmina burana*. Ośrodki uniwersyteckie znajdowały się zwykle w wielkich, stanowiących jednocześnie siedziby dworów książąt, monarchów, biskupów miastach, co wpływało na ożywienie życia kulturalnego także wśród mieszczan. Nie można przy tym zapominać, że dość często dostojnicy wraz ze swym otoczeniem opuszczali miejskie mury, by odpoczynku czy schronienia przed upałami lub morowym powietrzem szukać w wiejskich ustroniach.

I właśnie w środowiskach dworskich i uniwersyteckich nowe ideały renesansowego humanizmu przyjęły się najwcześniej. Stąd promieniowały na oświecone kręgi mieszczaństwa i szlachty, choć – co zaznacza Pelc – społeczny zasięg nowej kultury nie był najszerzy (s. VII). Tym samym badacz nie tylko odrzuca uproszczone schematy marksistowskiej interpretacji dziejów pochodzące z lat czterdziestych i pięćdziesiątych, ale też polemizuje z dojrzałym dialektycznym ujęciem problematyki społecznych, historycznych i gospodarczych uwarunkowań kultury odrodzenia, prezentowanym przez Tibora Klaniczaya, który twierdzi, iż „Renesans i humanizm w początkowej fazie możemy [...] uważać za wyraz nowych aspiracji społecznych i politycznych nowożytnego mieszczaństwa, wkraczającego na arenę dziejową, za wyraz jego świeckiej ideologii i światopoglądu [...]”<sup>6</sup>.

Autor *Wstępu*, powstrzymując się od uogólniających i nacechowanych poczuciem pewności sądów na temat epoki, wskazuje na wszechstronne zainteresowanie człowiekiem i sprawami ludzkimi jako na znamienne rys odrodzeniowej umysłowości. Potwierdzają je ówczesne koncepcje filozoficzne, by wspomnieć Giovanniego Pico della Mirandoli figurę człowieka-Proteusa, obdarzonego mocą autokreacji i zdolnego na drodze samodoskonalenia sięgać sfery boskiej. Aktywny stosunek człowieka do Stwórcy-Dawcy i otaczającego świata podkreślała neoplatońska koncepcja Miłości – siły tworzącej i ożywiającej wszystko, która spływa od Boga, przepełnia ludzi i jest przez nich z wdzięcznością zwracana Najwyższemu, zamykając w ten sposób *circuitus spiritualis* – duchowy krąg, o jakim pisał Marsilio Ficino. Pasja dyskusji i sięgania do źródeł starożytnych europejskiego dziedzictwa kulturowego, świadcząca o usilnym pragnieniu poznania prawdy o człowieku i jego miejsca w rzeczywistości, stanowiła istotny element renesansowej kultury. Za sprawą wybitnych indywidualności tego czasu powstawały tak w Italii, jak i na północy Europy „akademie” – swoiste towarzystwa dyskusyjne, nawiązujące do tradycji antycznych. Humanizm łączył przedstawicieli różnych narodowości, decydował o uniwersalnym charakterze odrodzenia. I właśnie europejski, uniwersalny aspekt polskiej kultury renesansowej akcentuje Pelc, przedstawiając szkicowo historię

<sup>6</sup> T. Klaniczay, *Renesans – manieryzm – barok*. Wybór i posłowie J. Ślaski. Przełożyła E. Cygielska. Warszawa 1986, s. 13; zob. też s. 14.

owej epoki na naszych ziemiach od chwili pojawienia się jej pierwszych zwiastunów za panowania Władysława Jagiełły, po apogeum, znaczone działalnością Kochanowskiego. Przywołuje zatem m.in. związki Kallimacha z Ficinem, Polizianem i Pico della Mirandolą, podtrzymywane w czasie pobytu Buonaccorsiego w Rzeczypospolitej, podkreśla międzynarodowy rozgłos Andrzeja Krzyckiego i Jana Dantyszka, korespondujących z Erazmem, który pochlebnie wyraża się o ich pisarstwie w swoim *Ciceronianusie* (1528), przypomina o wybitnym filologu, Andrzeju Patrycyum Nideckim, wstawionym monumentalną edycją o znaczeniu europejskim *Fragmentów* Cycerona. Syntetyzujące a ogólne omówienia czy domysły badacz zastępuje dobranym starannie zestawem faktów, co decyduje o wartości tej części rozważań, przygotowujących czytelnika do odbioru *Fraszek*. Podobnie postąpił autor *Wstępu* opisując tradycje i poprzedników poetyckiego cyklu mistrza z Czarnolasu (s. XXI–XLI).

Refleksja genologiczna poparta jest dogłębną znajomością realiów odrodzenia. Uwagi o epigramatyce eksponują związki tego obszaru renesansowego piśmiennictwa z tradycją dojrzałego i późnego średniowiecza, wzbogaconą w nowej epoce poprzez nawiązania do antyku – rzymskiego, a jeszcze obfitsze do greckiego – ku któremu sięgali humaniści pragnący poznać mistrzów swoich mistrzów. Znajomość epigramatów starożytnych umożliwiły twórcom schyłku XV i XVI w. edycje upowszechniające teksty zapomniane lub znane nielicznym, jak choćby *Antologii greckiej* w r. 1494 czy *Księgi epigramatów* Marcjalisa w 1471. Jednakże – na co Janusz Pelc kładzie szczególnie nacisk – fraszki Kochanowskiego to nie tylko epigramaty, ale również wiersze wykazujące parantele z wielce popularnymi wśród poetów renesansu krótkimi lirykami Katulla, anakreontykami, facecjami, apoftegmatami, dictami, bajkami, ikonami, stemmatami i emblematami. W wypadku każdego z tych gatunków badacz ewokuje najgłośniejsze edycje europejskie, ukazuje polskich i obcych poprzedników czarnońskiego mistrza, omawia miejsce naszych twórców w kontekście międzynarodowym, przypomina o związkach z literaturą średniowieczną i antyczną. Kochanowski korzystał bowiem z doświadczeń zarówno rodzimych poetów, jak i przedstawicieli innych literatur. W swoich *Foricoeniach* i, przede wszystkim, we *Fraszkach* (w których zgodnie z zasadą *varietas* z epigramatami sąsiadowały anakreontyki, drobne liryki erotyczne, sonety, utwory bliskie formuły madrygałów, swawolne obrazki obyczajowe, satyry, wiersze-modlitwy, wiersze do znajomych i przyjaciół) XVI-wieczny artysta słowa skłania się raczej ku modelowi liryki Katullusa, Janickiego i ku humorowi Krzyckiego czy Rojzjusza niż ku poetyckim realizacjom pierwszego polskiego twórcy fraszek, Reja, i jego rozumieniu reguły *varietas*. Autor *Wstępu* podkreśla również, że Kochanowski nie lekcewał bynajmniej przepisów renesansowych poetyki i we własnym rozumieniu istoty poezji epigramatycznej najbliższy był koncepcjom swego padewskiego mistrza, Francesca Robortella, twierdzącego: „*Materiam epigrammatum multiplex est*” (s. XL–XLI).

Interpretacja *Fraszek*, jaką przedstawia Janusz Pelc (s. XLI–LV), oparta na gruntownej znajomości całego dorobku literackiego czarnońskiego poety, uwzględniająca filozoficzne tło zbioru, odwołania przed nami poruszającą wizję świata według renesansowego twórcy, świadomego wielkości człowieka, ale też z całą wyrazistością dostrzegającego ludzką znikomość i marność. Rozważania badacza, których punktem wyjścia jest ukazanie wieloznaczności słowa „fraszka”, poprzez ujawnienie znaczenia klamry kompozycyjnej, spinającej *Księgi pierwsze* (fraszki 3 i 101, zatytułowane *O żywocie ludzkim*), prowadzą do prezentacji związków myśli Kochanowskiego z refleksją Erazma, Palingeniusza, Platona i Lukrecjusza dotyczącą ludzkiego istnienia. Wedle bowiem przekonania poety, wyrażonego we wspomnianych dwóch wierszach, wszystko, co czyni, czego pragnie i pożąda człowiek, jest fraszką, on sam zaś przypomina marionetkę, której zabiegie śmieszą poruszającego ją animatora – Boga. Ten obraz, jak również podobny, przedstawiony we fraszce *Człowiek Boże igrzysko* (III 76), przywołuje wizję życia ludzkiego jako komedii (Erazm), sztuki teatralnej, złudzenia i snu (Palingeniusz), daremnego wysiłku właśnie marionetki (Platon), nad której krzątaliną rozlega się śmiech Najwyższego (Platon, Lukrecjusz). Koncepcja to nieodległa gorzkim konstatacjom Eklezjastesa. Jednakże wybitny polski humanista zdaje sobie sprawę także z wartości egzystencji człowieka, nie przekreśla uroków codzienności, ceni śmiech, odróżniającą ludzką istotę od innych stworzeń, miłość, za przyczyną Boga-Dawcy przenikającą świat i ofiarowywaną mu przez ludzi, nade wszystko natomiast tworzenie, również fraszek, zapewniające nieśmiertelność ich kreatorowi i przedstawionym przezeń personom, zdarzeniom, czasom. Stąd w cyklu Kochanowskiego spłot spraw „statecznych” z nieważnymi, stąd ukazywanie względności tego, co wielkie i co małe, stąd ewokacja we fraszce *Do gór i lasów* (III 1) symbolu Proteusa, stąd wreszcie pragnienie spoglądania na świat ludzki z perspektywy Stwórcy przy jednoczesnej świadomości przynależenia do tego świata.

Najobszerniejszy fragment *Wstępu* poświęcił Pelc szczegółowemu omówieniu konstrukcji *Fraszek* (s. LV – LXXXIX). Rozpatruje tu szereg problemów związanych z bogactwem i różnorodnością elementów cyklu. Rozważa zatem zagadnienie wersyfikacji, skupiając uwagę na wielości typów rytmicznych i sprawach budowy stroficznej, dokonuje przeglądu tematyki utworów i dających się w nich wyodrębnić dominujących typów wypowiedzi, prezentuje istotne kwestie stylu fraszek, m.in. charakter dowcipu, cechy satyry, zjawiska ironii i autoironii, podkreśla wreszcie widoczną w zbiorze nadrzędną zasadę kompozycyjną – *varietas*, a jednocześnie ujawnia pewne celowe, uchwytnie elementy kompozycji, znaczące dla wymowy całości (np. wspomniane fraszki *O żywocie ludzkim*, I 3 i 101) oraz w chaos różnorodnej mozaiki wprowadzających pierwiastek harmonii, miłej renesansowemu twórcy. Szczególnie ważne są uwagi badacza na temat trzech pierwszych polskich sonetów, które wyszły spod pióra Kochanowskiego i umieszczone zostały we *Fraszkach*. Tylko jeden z nich (*Do Franciszka*, II 105) zgodny jest z rozpowszechnionym później w naszej literaturze modelem petrarkowskim i dlatego też wysiłki uczonych zmierzały do wyjaśnienia frapującej zagadki budowy pozostałych dwóch: *Do Stanisława Wapowskiego* (III 24) i *Do paniej* (I 97), zwłaszcza zaś tego ostatniego, o układzie rymów *abba cddc de de ff*. Powstawały kolejne hipotezy i nieporozumienia, wynikające – jak zaznacza Pelc – z błędnego przekonania, iż poeta, ograniczony wymogami wzorów, wiele nie mógł i wiele musiał. Tymczasem ogląd efektów działalności twórców z Francji, Anglii, Hiszpanii, Portugalii, zainteresowanych w połowie XVI w. nową dla nich formą liryczną, pozwala stwierdzić, że gatunek sonetu był wówczas terenem eksperymentów. Również Kochanowski, poeta ambitny i poszukujący, raczej nie biedził się usiłując osiągnąć jeden, określony układ rymów, ale „podjął trzy próby stworzenia różnych trzech typów sonetu” (s. LX).

Przy okazji rozważań nad konstrukcją *Fraszek* Janusz Pelc poruszył także wielce istotny problem stanowiska XVI-wiecznego poety wobec manieryzmu. W cyklu Kochanowskiego bowiem trzykrotnie mowa jest o labiryncie (II 27, III 70, III 29), stanowiącym dla manierystów symbol błędzenia, cierpienia, niepokojów wewnętrznych, rozdarcia<sup>7</sup>. Jednakże – jak podkreśla badacz – czarnoleski mistrz, o czym dobitnie świadczy konkluzja liryku *Do fraszek* (III 29), nie zamierza być więźniem labiryntów. Pozostaje renesansowym klasycystą, dla którego porównanie zbioru fraszek do budowli Dedala oznaczać może, iż zasada *varietas* została osiągnięta (s. LXXXVII).

*Wstęp* zamykają uwagi nad miejscem *Fraszek* w twórczości Kochanowskiego oraz w rozwoju polskiej literatury (s. LXXXIX–C). Autor opracowania kładzie tu silny nacisk na fakt otwartości poetyckiego cyklu na różne gatunki wierszy krótkich, także tych, których forma jest wynikiem eksperymentowania; zaznacza, że ton całemu zbiorowi nadają utwory liryczne; mając zaś na względzie wpływ *Fraszek* na poezję staropolską i epok późniejszych, uznaje cykl Jana Kochanowskiego za laboratorium, gdzie tworzone były rozmaite kształty nowożytnej liryki polskiej.

Nowa edycja *Fraszek* w opracowaniu Janusza Pelca po raz pierwszy przedstawia tekst w tak wysokim stopniu uzgodniony z pierwodrukiem, opatrzony szerokim komentarzem i wstępem, który maluje tło kulturowe epoki, lokuje dzieło w określonej tradycji literackiej i kontekście europejskim, zawiera wnikliwą i kompetentną interpretację i analizę poetyckiego cyklu. Rzetelność w ustalaniu i przekazywaniu faktów, rozważa przy formułowaniu sądów natury ogólnej oraz solidny warsztat edytorski decydują o wartości tego tomiku „Biblioteki Narodowej”. Można żywić nadzieję, że odtąd przede wszystkim piszący o literaturze renesansu oraz autorzy podręczników i antologii, ale także studenci i nauczyciele będą sięgać po *Fraszki* w edycji Pelca, nie zaś wchodzące w skład *Dzieł polskich* opracowanych przez Krzyżanowskiego.

Paweł Stępień

Sante Graciotti, OD RENESANSU DO OŚWIECENIA. (Przekłady z języka włoskiego: Wojciech Jekiel, Andrzej Litwornia, Anna Mazanek, Mirosława Ślaska, Jan Ślaski, Tadeusz Ulewicz. Przekład z języka francuskiego: Julian Rogoziński. Przekłady z języka łacińskiego: Grzegorz Błachowicz. Opracowanie indeksu: Krystyna Konopnicka). T. 1–2. (Warszawa) 1991. Państwowy Instytut Wydawniczy, t. 1, ss. 400; t. 2, ss. 486, 2 nlb.

Dwutomowy wybór pism wybitnego sławisty i polonisty włoskiego, profesora Uniwersytetu w Rzymie (La Sapienza), Sante Graciottiego, stanowi na polskim rynku wydawniczym wydarzenie nie tylko ze względu na wysokie walory naukowe artykułów i rozpraw, w większości po raz

<sup>7</sup> Zob. *ibidem*, s. 128.